

Magdalena Satora
Warszawa

Obraz Polski w dziennikach kardynała Alfreda Baudrillarta

Kardynał Alfred Baudrillart (1859–1942) należał do najbardziej wpływowych dostojników francuskiego Kościoła katolickiego pierwszej połowy XX w. Od 1921 r. był biskupem pomocniczym Paryża, w 1925 r. został mianowany asystentem tronu papieskiego, a w 1935 r. otrzymał kapelusze kardynalski z rąk papieża Piusa XI (1922–1939). Karierę duchownego łączył z działalnością intelektualną i zaangażowaniem w życie polityczne Francji. Miał bardzo szerokie znajomości wśród polityków, dyplomatów, dziennikarzy i intelektualistów. Z wykształcenia był historykiem, doktorem nauk historycznych i teologii, oraz autorem kilku prac naukowych poświęconych przede wszystkim dziejom katolicyzmu, a także licznych tekstów o charakterze publicystycznym, poruszających głównie problemy polityczne i społeczne. W latach 1894–1907 wykładał historię w Instytucie Katolickim w Paryżu, a od 1907 r. aż do śmierci pełnił funkcję jej rektora. Od 1919 r. był również członkiem Akademii Francuskiej. Wielokrotnie zabierał publicznie głos w sprawach politycznych i społecznych. Kolejni papieże, a także rząd francuski powierzali mu różnego rodzaju misje dyplomatyczne i polityczne. Niejednokrotnie reprezentował interesy Stolicy Apostolskiej w kontaktach z władzami francuskimi i uczestniczył w nieoficjalnych negocjacjach między Paryżem i Watykanem. W 1915 r. na prośbę ówczesnego ministra spraw zagranicznych Théophile’a Delcasségo utworzył Katolicki Komitet Propagandy Francuskiej za Granicą, którego celem było wywieranie wpływu na katolików w państwach niebiorących udziału w pierwszej wojnie światowej. W 1919 r. został on przekształcony w Katolicki Komitet Przyjaźni Francuskich za Granicą, zajmujący się, w dalszym ciągu pod kierownictwem Baudrillarta, propagowaniem francuskiej kultury poza granicami państwa. W 1932 r. Pius XI powierzył mu zadanie organizacji konkursu na powieść antykomunistyczną, ostatecznie rozstrzygniętego w 1936 r. Od tego czasu Baudrillart coraz wyraźniej angażował się w różnego rodzaju działania zmierzające do ograniczania wpływów komunizmu. W 1940 r., kiedy wojska niemieckie weszły na terytorium Francji, kardynał bardzo wyraźnie poparł ideę współpracy z okupantem. Bronił jej do końca życia, uważając niemieckie działania wojenne za swego rodzaju krucjatę przeciwko komunizmowi¹.

¹ Na temat życia i kariery Alfreda Baudrillarta por. P. Lesourd (red.), *Le cardinal Baudrillart 1859–1942: témoignages et souvenirs*, Paris 1943; P. Christophe (red.), *Cardinal Alfred Baudrillart*, Paris 2006. Szerzej o okolicznościach podjęcia przez Baudrillarta decyzji o poparciu idei współpracy z Niem-

Baudrillart znany był z sympatii do Polski i Polaków. Przyjaźnił się z rodziną generała Władysława Zamoyskiego — wdową po nim Jadwigą i synem Władysławem — zaangażowaną w życie polityczne francuskiej Polonii². Ich bliskie relacje miały szczególne znaczenie w trakcie pierwszej wojny światowej. Rektor był wtedy częstym gościem u Zamoyskich i to przede wszystkim od nich czerpał wiedzę o sprawach polskich. W trakcie kolejnych wizyt poznał też wielu przedstawicieli paryskiej Polonii, a także inne osoby zaangażowane w działalność polityczną na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości. Baudrillart na prośbę Zamoyskich brał też udział w różnych wydarzeniach związanych z propagowaniem idei niepodległej Polski we Francji i pomagał im realizować inne inicjatywy propolskie³. W późniejszym czasie rektor utrzymywał też kontakt między innymi z kardynałem Augustem Hlondem, którego poznał w 1920 r. w trakcie kilkudniowego pobytu w Polsce, kardynałem Adamem Sapiehą i Oskarem Haleckim. Baudrillart przy różnych okazjach poznawał też polskich polityków i dyplomatów. Wizyty składali mu między innymi Władysław Sikorski i Wojciech Korfanty, spotykał się również z polskimi ambasadorami i posłami w Watykanie, a także w innych państwach⁴.

Jako szef Katolickiego Komitetu Przyjaźni Francuskich za Granicą Baudrillart angażował się w wiele inicjatyw mających na celu propagowanie kultury francuskiej w Polsce i to właśnie do niego zwracano się często z prośbą o udział w różnych wydarzeniach i przedsięwzięciach polonijnych. Brał udział w konferencjach naukowych, wygłaszał przy różnych okazjach wykłady poświęcone Polsce i uczestniczył w rozwijaniu współpracy między paryskim Instytutem Katolickim a Katolickim Uniwersytetem Lubelskim oraz innymi polskimi uczelniami. Był też autorem broszury *Dlaczego Francja kocha Polskę i jej pomaga* opublikowanej w 1940 r.⁵, w której starał się przedstawić znaczenie naszego kraju dla polityki francuskiej, a także nakreślić wagę wzajemnych relacji przede wszystkim na gruncie kulturalnym.

W związku z działalnością Katolickiego Komitetu Przyjaźni Francuskich za Granicą Baudrillart trzykrotnie odwiedził Polskę. W 1920 r. przyjechał do Krakowa i Warszawy, aby wygłosić wykłady o kulturze francuskiej. Poznał wtedy między innymi Achillesa Rattiego, przyszłego papieża Piusa XI, oraz kardynała Hlonda⁶. W 1924 r. wziął udział w oficjalnej wizycie przedstawicieli francuskiego episkopatu w Polsce. Odwiedził wtedy Warszawę, Częstochowę, Kraków, Lublin, Poznań i Katowice. Uczestniczył w spotkaniach z najważniejszymi osobistościami w państwie, między innymi z prezydentem Stanisławem Wojciechowskim. Wziął też udział w sesjach naukowych, jakie odbyły się z okazji wizyty francuskich biskupów na

camy w 1940 r. por. P. Christophe, *Le cardinal Baudrillart et ses choix pendant la Seconde Guerre mondiale*, „Revue d’histoire de l’Église de France”, nr 78 (1992), s. 57–75.

² Na temat życia i działalności Władysława Zamoyskiego (syna) por. *Władysław Zamoyski 1853–1924*, red. S. Sierpowski, Poznań–Kórnik 2003.

³ Baudrillart szczegółowo relacjonował w swoim dzienniku przebieg wizyt u Zamoyskich, a także treść rozmów, jakie z nimi prowadził głównie na tematy związane ze sprawami polskimi — P. Christophe (red.), *Les Carnets du cardinal Alfred Baudrillart*, t. I–IX, Paris 1994–2003 [dalej: CAB], notatki z dn. 16 VIII 1914; 20 VIII 1914; 1 IX 1914; 11 IX 1914; 17 IX 1914; 2 XI 1914 i inne.

⁴ Por. przykładowe relacje Baudrillarta ze spotkań z Polakami: CAB, notatki z dn. 14 XI 1920; 12 X 1923; 21 IV 1925 i inne.

⁵ A. Baudrillart, *Pourquoi la France aime et aide la Pologne*, Paris 1940.

⁶ CAB, notatki z dn. 29 IV–8 V 1920. Por. również Y. Marchasson, *Monseigneur Baudrillart et la Pologne 1919–1939*, w: *Les contacts religieux franco-polonais du Moyen Age à nos jours. Relations, influences, images d’un pays vu par l’autre: colloque international*, red. G. Bordet, Lille 5–7 X 1981, Paris 1985, s. 476–482.

Uniwersytecie Warszawskim i na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim⁷. Po raz trzeci przyjechał do Polski w 1927 r., aby wziąć udział w Międzynarodowym Kongresie Misyjnym zorganizowanym przez kardynała Hlonda w Poznaniu. Odwiedził również Kórnik, Kraków i Zakopane⁸. W latach trzydziestych był jeszcze kilkakrotnie zapraszany do Polski, jednak nie zdecydował się już więcej na przyjazd, co wiązało się przede wszystkim z jego coraz bardziej krytycznym stosunkiem do polskiej polityki.

W 1926 r. dla uhonorowania zasług dla narodu polskiego Baudrillart otrzymał z rąk ambasadora Alfreda Chłapowskiego Wielki Krzyż Odrodzenia Polski. Jak podkreślał dyplomata, było to szczególne wyróżnienie, gdyż biskupom w tamtym czasie przyznawano najwyżej odznaczenie drugiej klasy, czyli Krzyż Komandorski z Gwiazdą⁹.

Od 1914 r. aż do śmierci Baudrillart prowadził dziennik, w którym obok wydarzeń ze swojego życia opisywał i komentował sytuację polityczną we Francji oraz na świecie, a także relacjonował treść rozmów, jakie odbywał z przedstawicielami środowisk rządowych i opiniotwórczych¹⁰. Swoje zapiski prowadził z ogromną skrupulatnością i jako historyk dbał o wskazywanie pochodzenia odnotowywanych informacji. W osądach wyrażanych na kartach dziennika pozostawał bardzo niezależny i krytyczny, choć na pierwszym miejscu stawiał zawsze interesy własnego kraju. Jego relacje i komentarze łączą w sobie spojrzenie hierarchy Kościoła katolickiego z rozważaniami osoby bezpośrednio zaangażowanej w politykę, znającej jej realia i bardzo dobrze zorientowanej w aktualnej sytuacji w kraju i za granicą. Odzwierciedlają one również niezwykle szerokie spektrum źródeł, z jakich Baudrillart czerpał informacje o wydarzeniach i problemach, które następnie omawiał na kartach swojego dziennika. Stanowią niezwykle istotne źródło do badania historii politycznej Francji i Europy. Do dnia dzisiejszego nie były jednak wykorzystywane przez historyków polskich. Niniejszy artykuł ma na celu ukazanie obrazu Polski, jaki rysuje się na podstawie wieloletnich zapisków kardynała, a także prześledzenie ewolucji jego poglądów na sprawy polskie od wybuchu pierwszej wojny światowej do początkowego okresu drugiej wojny światowej. Przybliżone w nim zostaną najważniejsze wątki polityczne poruszane przez Baudrillarta, inne natomiast będą jedynie zasygnalizowane.

Baudrillart poświęcił Polsce zdecydowanie więcej miejsca w swoich dziennikach niż jakiegokolwiek innemu państwu z Europy Środkowej i Wschodniej, a także któremukolwiek z francuskich sojuszników. Pierwsza wzmianka o Polakach pochodzi z sierpnia 1914 r. Rektor odniósł się w niej do proklamacji wydanej przez cara Rosji niedługo po rozpoczęciu działań wojennych przeciwko Niemcom i Austrii, zawierającej obietnicę utworzenia państwa polskiego. Decyzję monarchy uznał za przejaw jego mądrości i pozytywny efekt sojuszu francusko-rosyjskiego¹¹. Później wielokrotnie wyrażał nadzieję na realizację tego zamierzenia i bacznie śledził kolejne działania cara Rosji oraz władców pozostałych państw zaborczych zmierzające do stopniowej odbudowy państwowości polskiej. Sądził, że Polska powinna stać się niezależna od sąsiadów, jednak był świadomy, że zdecydowanie bardziej realnym scenariuszem było przekształcenie jej w bezwolnego sojusznika Rosji albo Niemiec¹². Taką prognozę potwierdzały wydarzenia, które

⁷ Sprawozdanie z tej wizyty Baudrillart opublikował w formie broszury *Les évêques français en Pologne*, Paris 1925. Szczegółową relację zapisał też w swoim dzienniku: CAB, notatki z dn. 14 VI–28 VI 1924. Por. również Y. Marchasson, op. cit., s. 482–495.

⁸ CAB, notatki z dn. 29 IX–7 X 1927. Por. również Y. Marchasson, op. cit., s. 482–495.

⁹ Ibidem, notatka z dn. 13 IV 1926.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem, notatka z dn. 15 VIII 1914.

¹² Ibidem, notatka z dn. 18 XII 1915.

nastąpiły po wyparciu z ziem polskich wojsk rosyjskich przez armię niemiecką i austriacką. Akt 5 listopada Baudrillart porównał do decyzji Napoleona o utworzeniu Księstwa Warszawskiego. Obu inicjatywom przyświecał ten sam cel — wykorzystać oddziały polskie do walki przeciwko Rosjanom. Rektor był zdania, iż Polacy nie powinni dać się wplątać w tak nieuczciwą grę zaborców. Prowadziła ona bowiem, według jego opinii, do dwóch możliwych rozwiązań, obu zdecydowanie niekorzystnych dla interesów Polski. Według pierwszego scenariusza, angażując się w działania wojenne po stronie państw centralnych, Polacy popadliby w całkowitą zależność do Niemiec, które zdając sobie sprawę z sympatii, jaką ludność polska żywi do Francji, a także z ambicji, jakie w Galicji czy Poznaniu wzbudziłoby nadanie autonomii Małopolsce, z pewnością nie mają szczerych intencji utworzenia samodzielnego państwa na terenach sąsiednich zaborów. Druga możliwość była taka, że ziemie odebrane w trakcie wojny Rosjanom wrócą pod ich zwierzchnictwo, a ponieważ Polacy dali się zwerbować przez Niemców, car nie będzie już czuł się zobowiązany do spełnienia obietnic utworzenia autonomicznego państwa i sytuacja Polski znów się stanie taka sama jak przed wybuchem wojny¹³. Jego ówczesny pesymizm w sprawie przyszłości Polaków pogłębiały jeszcze dalsze posunięcia państw ententy. Rosyjska obietnica nadania autonomii wszystkim ziemiom polskim pozostającym pod zwierzchnictwem cara wydawała mu się równie nieszczerą jak deklaracje niemieckie. Rozczarowująca była też w tym kontekście reakcja Francji i Wielkiej Brytanii, które zamiast udzielić Polakom dodatkowych gwarancji, ograniczyły się jedynie do pogratulowania carowi podjętej przez niego decyzji¹⁴. Baudrillart obawiał się też o stanowisko, jakie w tej kwestii zajmie Watykan. Spodziewał się, że papież może być bardziej przychylny przejęciu władzy nad Polską przez katolickiego księcia niż przez prawosławnego cara. To zaś wzbudziłoby niechęć państw ententy i tak już niezbyt przychylnie nastawionych do Stolicy Apostolskiej ze względu na jej postawę wobec wydarzeń wojennych¹⁵. Rektor przez cały czas uważał więc sprawę polską za jeden z najistotniejszych problemów politycznych okresu pierwszej wojny światowej i wyraźnie popierał polskie ambicje niepodległościowe. Kiedy jednak w grę wchodziły interesy francuskie, nie wahał się do nich zdystansować. Kiedy w 1915 r. arcybiskup Paryża Léon Amette zapytał go o możliwość przeprowadzenia zbiórki pieniędzy dla Polaków, rektor sprzeciwił się temu pomysłowi, stojąc na stanowisku, że dopóki pozostają oni pod władzą zaborców, taka pomoc byłaby w rzeczywistości wspieraniem wrogów Francji¹⁶.

Po licznych komentarzach na temat spraw polskich, jakie Baudrillart zapisał w swoim dzienniku w pierwszych dwóch latach wojny, w 1917 i 1918 r. poświęcił im niewiele miejsca. Z jego nielicznych notatek wynika, że postrzegał wtedy Polaków jako sojuszników państw zaborczych i jedynie w tym kontekście o nich pisał. Kwestię niepodległości Polski pomijał natomiast całkowicie¹⁷. Nie oznaczało to jednak, że wycofał się z publicznego popierania sprawy polskiej. W lipcu 1917 r. pod jego przewodnictwem odbyło się zebranie w paryskim Instytucie Katolickim, w trakcie którego mowa była między innymi o znaczeniu Polski i jej niepodległości dla Francji, a także o konieczności niesienia pomocy Polakom w realizacji ich niepodległościowych aspiracji¹⁸.

Po zakończeniu wojny, w lutym 1919 r., na wiadomość o tym, że w Polsce utworzono nowy rząd, Baudrillart napisał: „Niech Bóg pozwoli, aby to wreszcie było prawdziwe odro-

¹³ Ibidem, notatki z dn. 5 XI 1916; 11 XI 1916.

¹⁴ Ibidem, notatka z dn. 17 XI 1916.

¹⁵ Ibidem, notatki z dn. 6 XI 1916; 8 XI 1916.

¹⁶ Ibidem, notatka z dn. 4 XI 1915.

¹⁷ Ibidem, notatki z dn. 15–16 II 1918.

¹⁸ W. Śladkowski, *Opinia publiczna we Francji wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*, Wrocław 1976, s. 212, 213.

dzenie!”¹⁹. Uważał, że Francji i Europie potrzebna była silna Polska, która stanowiłaby zabezpieczenie zarówno przed Niemcami, jak i przed Rosjanami. Opinię tę powtarzał w latach dwudziestych wielokrotnie. Po zakończeniu wojny postrzegał Polskę jako klucz do odnowienia przez Francję jej dawnych sojuszy, bez konieczności oglądania się na działania Rosji dążącej do porozumienia z Niemcami²⁰. Jednocześnie jednak z niepokojem pisał, że Paryż nie ma żadnej koncepcji współpracy z państwami Europy Środkowo–Wschodniej, mimo że te zwracały się w jego stronę²¹.

W okresie wojny polsko–rosyjskiej przypisywał Polakom główną rolę w zabezpieczeniu Europy Środkowej, a w konsekwencji również państw ententy i reszty kontynentu przed bolszewikami²². Bardzo uważnie i z dużym niepokojem śledził przebieg działań wojennych, spodziewając się podjęcia współpracy przez Niemców i bolszewików, co oznaczałoby nieuchronną klęskę Polaków. Uważał, że utworzenie Polski w takim kształcie, jaki zaproponowała ententa, położonej pomiędzy dwoma potężnymi sąsiadami, wcześniej czy później musiało oznaczać jej unicestwienie. Ratunkiem dla niej mogły być jedynie ustalone odpowiednio wcześniej bezpieczne granice, szeroki pas dostępu do morza i król, który zagwarantowałby zjednoczenie państwa²³. Żaden z tych warunków nie został jednak spełniony, a państwa ententy nie były gotowe przyjść Polsce z natychmiastową pomocą zbrojną, dlatego Baudrillart wielokrotnie zdecydowanie krytykował ich ówczesną politykę. Rządowi francuskiemu zarzucał niezdecydowanie w kwestii udzielenia pomocy Polakom i ostateczne podporządkowanie się koncepcjom brytyjskim²⁴. O wypowiedziach i działaniach premiera Wielkiej Brytanii Davida Lloyd George’a podejmowanych wobec sprawy polskiej wyrażał się natomiast wielokrotnie z niechęcią, a nawet z oburzeniem²⁵. W związku z osamotnieniem Polski obawiał się jak najgorszych skutków spodziewanego zwycięstwa bolszewików. W lipcu i sierpniu 1920 r., kiedy Armia Czerwona odnosiła kolejne sukcesy, przewidywał, że klęska Polski będzie oznaczać kolejny rozbiór, sojusz między Niemcami i Rosją, a w konsekwencji natychmiastową wojnę albo zanegowanie całego traktatu wersalskiego i podział Europy. Przynajmniej część kontynentu dostałaby się, według jego prognoz, pod władzę „azjatyckich barbarzyńców”, natomiast małe państwa Europy Środkowej zwróciłyby się w stronę Niemiec²⁶. Zarysowaną w ten sposób wizję sojuszu rosyjsko–niemieckiego i jego konsekwencji Baudrillart powtarzał wielokrotnie później na kartach swojego dziennika. Nigdy jednak nie był tak bardzo przekonany o jej rychłej realizacji jak w okresie wojny polsko–bolszewickiej. Z tym większą ulgą i radością przyjął wiadomość o niespodziewanym zwycięstwie Polaków w bitwie warszawskiej. Komentując to wydarzenie, zacytował słowa historyka i dziennikarza Jacquesa Bainville’a: „Zwycięstwo polskie jest zwycięstwem francuskim”²⁷.

W pierwszych latach po zakończeniu wojny rektor interesował się również innymi wydarzeniami związanymi z kształtowaniem się polskich granic. Najwięcej miejsca poświęcił konfliktowi polsko–ukraińskiemu i problemowi podziału Górnego Śląska. Uważał, że Polacy nie powinni starać się o przyłączenie Galicji Wschodniej, ponieważ niosłoby to ze sobą stałe ryzyko rewolty. Spodziewał się, że Ukraińcy mogliby przysporzyć Polakom takich proble-

¹⁹ CAB, notatka z dn. 23 II 1919.

²⁰ Ibidem, notatka z dn. 23 II 1919.

²¹ Ibidem, notatka z dn. 29 VIII 1919.

²² Ibidem, notatki z dn. 9 I 1920; 4 V 1920; 23 VII 1920.

²³ Ibidem, notatki z dn. 22 VII 1920; 26 VII 1920.

²⁴ Ibidem, notatki z dn. 9 I 1920; 25 II 1920; 17 VII 1920.

²⁵ Ibidem, notatki z dn. 8 VI 1920; 17 VII 1920; 11 VIII 1920.

²⁶ Ibidem, notatki z dn. 4 II 1920; 11 VII 1920; 23 VII 1920; 15–16 VIII 1920.

²⁷ Ibidem, notatka z dn. 24 VIII 1920.

mów jak Irlandczycy Wielkiej Brytanii²⁸. Mimo to, kiedy przedstawiciele Ukrainy prosili go o wsparcie przeciwko Polsce, odmawiał, nie chcąc występować przeciwko zaprzyjaźnionemu narodowi. Komentując jedno ze spotkań z emisariuszem ukraińskim, napisał: „Łączy mnie zbyt dużo z Polakami, żebym mógł wysłuchać takiej prośby”²⁹. Rektor wspominał również o problemach związanych z przygotowaniem do plebiscytu na Górnym Śląsku i jego następstwami. Ostateczny podział Śląska uważał za niezwykle skomplikowany ze względu na istniejące tam podziały narodowościowe i interesy ekonomiczne. Dostrzegał w nim zalążek poważnych konfliktów. Spodziewał się zwycięstwa Niemiec, którym — jego zdaniem — wyraźnie sprzyjały Stany Zjednoczone i Wielka Brytania³⁰. Z niepokojem pisał też o działaniach podejmowanych w związku z kwestią podziału Górnego Śląska przez Aristide’a Brianda. Obawiał się, że polityk ten przestanie wspierać Polaków, aby przypodobać się Brytyjczykom i Niemcom. To zaś miało według niego prowadzić do obudowy potężnych Niemiec, które wcześniej czy później zagroziłyby Polsce³¹. Kiedy ostatecznie się okazało, że Liga Narodów podzieliła sporne terytorium w sposób korzystny dla Polski, o co zabiegali Francuzi, rektor po raz pierwszy i ostatni na kartach swojego dziennika uznał decyzję tej instytucji za w pełni zadowalającą dla Paryża³².

W pierwszych latach po zakończeniu wojny Baudrillart wyraźnie opowiadał się za włączeniem Polski do kształtującego się w tym czasie systemu francuskich sojuszy w Europie Środkowo-Wschodniej, który uznawał za kluczowy element zabezpieczenia Francji przed Niemcami. Porozumienie polsko-francuskie z 1921 r. uważał za niezbyt konkretne, ponieważ ograniczające się jedynie do obietnicy „porozumienia się”³³. Miał jednak nadzieję na rozszerzenie współpracy między tymi państwami. Liczył na to, że Polska przyłączy się do wypracowywanego na początku lat dwudziestych porozumienia między Czechosłowacją, Rumunią i Jugosławią, z którym współpracę miała podjąć również Francja. Swoimi przemyśleniami w tej kwestii podzielił się nawet z Edvardem Benešem, z którym miał okazję odbyć długą rozmowę w trakcie wizyty, jaką złożył w Pradze w sierpniu 1920 r.³⁴ Jednocześnie jednak pisał o swoich wątpliwościach związanych z przyszłością relacji polsko-francuskich. Pod koniec 1921 r. wyrażał obawę, że Warszawa ograniczy się do nawiązania współpracy z państwami Europy Środkowej, a może nawet z Niemcami, rezygnując tym samym z porozumienia z Francją. Z drugiej strony prawdopodobne było według niego również to, że Polacy spróbują zbliżyć się do Rosji i grać rolę pośrednika w kontaktach Paryża z Moskwą³⁵.

W kolejnych latach Baudrillart konsekwentnie powtarzał swoją opinię o kluczowym znaczeniu środkowoeuropejskich sojuszy Francji dla utrzymania pokoju i zabezpieczenia jej granic. Kiedy w połowie lat dwudziestych Francja i Wielka Brytania prowadziły negocjacje z Niemcami na temat paktu reńskiego, rektor — zdecydowanie przeciwny ówczesnej polityce Brianda i idei bezpośredniego dogadywania się z Berlinem — ostrzegał przed nieuwzględnieniem w planowanym porozumieniu spraw Polski i pozostawieniem jej samej sobie w obliczu ewentualnego zagrożenia ze strony zachodniego sąsiada. W dalszym ciągu uważał ją za

²⁸ Baudrillart bacznie przyglądał się wydarzeniom związanym z niezależnieniem się Irlandii od Wielkiej Brytanii na początku lat dwudziestych. Wielokrotnie wspominał o nich w swoim dzienniku. Por. notatki z dn. 16 VIII 1921; 23 VIII 1921 i inne.

²⁹ Ibidem, notatka z dn. 13 I 1923. Por. również notatkę z dn. 3 XI 1921.

³⁰ Ibidem, notatka z dn. 23 III 1921.

³¹ Ibidem, notatka z dn. 27 VII 1921.

³² Ibidem, notatka z dn. 19 XI 1921.

³³ Ibidem, notatka z dn. 22 II 1921.

³⁴ Ibidem, notatki z dn. 31 VIII 1920; 11 VII 1921.

³⁵ Ibidem, notatka z dn. 24 XII 1921.

niezbędną dla Europy barierę przed wpływami niemieckimi i bolszewizmem, której osłabienie przyniosłoby jak najgorsze konsekwencje dla całego kontynentu³⁶. Nie chciał też, żeby Polacy doszli do wniosku — jak zrobili to już w czasie pierwszej wojny światowej — że najkorzystniejsza z punktu widzenia ich interesów jest współpraca z którymś ze środkowoeuropejskich mocarstw³⁷. Przekreślałoby to bowiem koncepcję opierania bezpieczeństwa Francji na systemie „małych sojuszy”. Kiedy rok po ostatecznej finalizacji negocjacji z Niemcami i podpisaniu porozumień lokarneńskich Baudrillart komentował sytuację międzynarodową, stwierdził, że niedopuszczenie do rozmów Polski i Czechosłowacji było bardzo poważnym błędem i faktycznym przyzwoleniem na rewizję kolejnych artykułów traktatu wersalskiego³⁸.

Wydarzenia kolejnych lat zdawały się potwierdzać słuszność tej opinii, a także prognoz Baudrillarta dotyczących polityki niemieckiej zmierzającej do zniesienia powojennych ograniczeń oraz zmiany granic ustalonych w Wersalu. Od początku lat trzydziestych rektor coraz częściej pisał o niemieckim zagrożeniu w kontekście spraw polskich. W 1930 r. wspominał o działaniach prezydenta Paula von Hindenburga i ministra do spraw terytoriów okupowanych Gottfrieda Treviranusa, mających na celu doprowadzenie do rewizji postanowień traktatu wersalskiego dotyczących przebiegu granicy polsko-niemieckiej, a w 1932 r. z dużym niepokojem śledził konflikt o port gdański³⁹. Uważał, że w Paryżu nie przykładano wystarczającej wagi do wiążących się z tymi wydarzeniami zagrożeń. Jego zdaniem Francja powinna zagwarantować Polsce spokój, nie wyrażając zgody na przedwczesną ewakuację swoich wojsk z lewego brzegu Renu, co umożliwiłoby ostateczną konsolidację i polonizację terenów przejętych od Niemców. Fakt, że rząd francuski tego nie zrobił, Baudrillart określał jako szaleństwo⁴⁰. W 1932 r. wyraził natomiast przekonanie, że gdyby Francja zdecydowała się w jakiś sposób potwierdzić znaczenie sojuszu z Polską, mogłaby jeszcze zahamować rosnące ambicje niemieckie. W przeciwnym razie miał ją czekać podobny los jak w 1870 r., kiedy nie zareagowała na sukces Niemiec w wojnie z Austrią w 1866 r.⁴¹

Na początku lat trzydziestych, po dojściu Hitlera do władzy, w dalszym ciągu uważał, że jedynym możliwym sposobem niedopuszczenia do realizacji niebezpiecznych zamiarów niemieckich była współpraca Francji, Belgii, Polski i państw Małej Ententy⁴². Jego stanowisko w tej kwestii zaczęło się jednak zmieniać, kiedy Warszawa weszła na drogę polityki równowagi zakładającej samodzielne ułożenie stosunków z dwoma potężnymi sąsiadami. Jej twórcę, Józefa Piłsudskiego, Baudrillart uważał za niechętnego Francji germanofila. Już w 1926 r., po zamachu majowym, określił przejście władzy przez marszałka jako ślepy zaulek z punktu widzenia Paryża ze względu na jego proniemieckie zapatrywania⁴³. W kolejnych latach przy różnych okazjach podkreślał brak sympatii Piłsudskiego dla francuskiego sojusznika⁴⁴. Podobnie pisał o Józefie Becku, kiedy ten w 1932 r. obejmował urząd ministra spraw zagranicznych⁴⁵. Kiedy więc Polska rozpoczęła negocjacje z Berlinem w sprawie dwustronnego porozumienia, przestał ją postrzegać jako jeden z filarów bezpieczeństwa Francji i Europy. Zaczął być również coraz bardziej krytyczny wobec działań podejmowa-

³⁶ Ibidem, notatka z dn. 16 VIII 1925.

³⁷ Ibidem, notatka z dn. 31 V 1925.

³⁸ Ibidem, notatka z dn. 7 XII 1926.

³⁹ Ibidem, notatki z dn. 5 VII 1930; 16 VIII 1930; 27 V 1932.

⁴⁰ Ibidem, notatka z dn. 16 VIII 1930.

⁴¹ Ibidem, notatka z dn. 27 V 1932.

⁴² Ibidem, notatka z dn. 12 XII 1933.

⁴³ Ibidem, notatka z dn. 15 V 1926.

⁴⁴ Ibidem, notatki z dn. 20 VII 1932; 6 IX 1934.

⁴⁵ Ibidem, notatka z dn. 3 XI 1932.

nych przez Warszawę na forum międzynarodowym. Uważał, że Polacy wrócili do polityki, która pogrzyżyła ich państwo w przeszłości, a według jego prognoz miała ją zgubić również i tym razem. Poszukiwanie możliwości współpracy z mocarstwami centralnymi i wschodnimi przyniosło niegdyś Polsce rozbiory, teraz miało być podobnie⁴⁶. Analizując stanowisko Warszawy wobec projektu paktu wschodniego, o którego realizację zabiegali w tym czasie Francuzi, okazywał coraz większy dystans w stosunku do polskich interesów. W kwietniu 1934 r. tak podsumował intencje Polaków:

Zdają się mieć ogromne pretensje, żeby potwierdzić swoją nadrzędną pozycję wobec Małej Ententy, poniżyć Czechosłowację i zdystansować się od ZSRR, od kiedy Francja i Mała Ententa się do niego zbliżyły, a przede wszystkim potwierdzić, że są równorzędnym partnerem Francji. Polska ma ogromne pragnienie prestiżu i uważa, że Francja tego nie dostrzega⁴⁷.

Później dodał jeszcze, że Polska okazywała niechęć wobec idei paktu wschodniego, ponieważ obawiała się powrotu do sojuszu francusko-rosyjskiego, co w przypadku wojny Francji z Niemcami zaowocowałoby atakiem z dwóch stron, podobnie jak to było w 1914 r. Baudrillart uważał, że takiego scenariusza można by uniknąć, gdyby Polska miała szczerze intencje zaangażowania się po stronie Francji, co jednak było, jego zdaniem, wątpliwe ze względu na istnienie polsko-niemieckiego paktu o nieagresji⁴⁸. Spodziewał się, że takie nastawienie Polaków przesądzi o fiasku rozmów w sprawie paktu wschodniego i doprowadzi do dalszego zbliżenia polsko-niemieckiego. To zaś miało ostatecznie przypieczętować los Polski jako przyszłej ofiary potężnych sąsiadów⁴⁹.

Innym powodem krytyki polskiej polityki zagranicznej stało się wypowiedzenie przez Warszawę małego traktatu wersalskiego. Mimo że w 1919 r. Baudrillart zdecydowanie sprzeciwiał się rozwiązaniom dotyczącym mniejszości narzuconym Polakom przez konferencję pokojową w Wersalu, uważając je za skandaliczną ingerencję w sprawy wewnętrzne państwa⁵⁰, a w kwietniu 1934 r. uznał polskie żądania zrównania praw wszystkich państw należących do Ligi Narodów w kwestiach dotyczących mniejszości za słuszne⁵¹, kilka miesięcy później określił wypowiedzenie przez Polskę traktatu mniejszościowego jako „wejście na drogę szaleństwa, które niegdyś Polskę zgubiło”. Polacy w ten sposób poddawali bowiem w wątpliwość część traktatu wersalskiego, dzięki któremu ich państwo wróciło na mapę Europy⁵².

W 1935 r., po śmierci Piłsudskiego, Baudrillart jeszcze raz wyraził niechęć do marszałka i jego zapatrywań politycznych. Napisał wtedy: „Nie mamy co opłakiwać człowieka, który w ogóle nas nie lubił”⁵³. Jednocześnie jednak był zdania, że Polska zmuszona jest kontynuować zapoczątkowaną przez niego politykę równowagi ze względu na brak stanowczych działań ze strony Paryża, gwarantujących bezpieczeństwo jej granic⁵⁴.

Krytycznemu nastawieniu wobec polskiej polityki zagranicznej towarzyszył w latach trzydziestych spadek zaangażowania Baudrillarta w działania zmierzające do zacieśnienia

⁴⁶ Ibidem, notatki z dn. 5 V 1933; 17 XI 1933; 2 III 1934.

⁴⁷ Ibidem, notatka z dn. 22 IV 1934.

⁴⁸ Ibidem, notatka z dn. 21 VI 1934.

⁴⁹ Ibidem, notatka z dn. 22 IV 1934.

⁵⁰ Ibidem, notatka z dn. 6 VII 1919.

⁵¹ Ibidem, notatka z dn. 17 IV 1934.

⁵² Ibidem, notatka z dn. 14 IX 1934. Na ten temat również notatki z dn. 17 IX 1934; 21 IX 1934.

⁵³ Ibidem, notatka z dn. 12 V 1935.

⁵⁴ Ibidem, notatka z dn. 16 V 1936.

polsko–francuskiej współpracy kulturalnej, a także coraz większa niechęć do uczestnictwa w wydarzeniach związanych z Polską i organizowanych przez Polaków. Chociaż w 1935 r. przewodniczył jeszcze uroczystościom żałobnym po śmierci Piłsudskiego w Kościele Inwalidów, a kilka miesięcy później wziął udział w uroczystym otwarciu nowej ambasady polskiej w Paryżu, w grudniu 1936 r. odrzucił zaproszenie do wygłoszenia w Polsce wykładów propagujących kulturę francuską. Swoją decyzję motywował ówczesnym spadkiem popularności Francji w Polsce i jednoczesnym wzrostem znaczenia Niemiec⁵⁵. Kardynał znacznie mniej miejsca poświęcał też w tym czasie Polsce w swoim dzienniku.

Kolejną falę krytyki i jednocześnie ponowny wzrost zainteresowania Baudrillarta działaniami podejmowanymi przez Polskę na arenie międzynarodowej wzbudziły wydarzenia, do jakich doszło w 1938 r. przy okazji kolejnych agresji hitlerowskich. O ile ze zrozumieniem przyjął polskie ultimatum dla Litwy⁵⁶, o tyle zdecydowanie negatywnie ocenił ówczesne żądania Warszawy kierowane pod adresem Czechosłowacji. Przewidywał, że Polacy w niedalekiej przyszłości podzielą los Czechów i sami staną się ofiarą niemieckiej agresji. Ponieważ jednak sprzymierzili się z Hitlerem, ich dawni sojusznicy i przyjaciele potraktują ich z lekceważeniem i okażą im zainteresowanie tylko wtedy, gdy będzie to leżało w ich własnym interesie⁵⁷. Jednocześnie kardynał zapytany o to, czy pojawiające się w tamtym czasie pogłoski, że odwrócił się od Polski i Polaków, są prawdą, stwierdził wprost, że tak, a powodem tego była zmiana polityki polskiego rządu⁵⁸.

Kiedy w 1939 r. stało się jasne, że Niemcy w niedalekiej przyszłości zaatakują Polskę, Baudrillart komentował to bez zdziwienia i z wyraźnym dystansem wobec Polaków. Na początku maja tego roku stwierdził, że żądania niemieckie to sprawiedliwa kara dla Polski za jej politykę wobec Czechosłowacji⁵⁹. Jednocześnie jednak był zdania, że ówczesna sytuacja była efektem zbliżenia, do jakiego doszło między Francją, Wielką Brytanią i Niemcami w 1933 r. Uważał, że Paryż i Londyn pozostawały mu w dalszym ciągu wierne, stąd brak stanowczej reakcji z ich strony na żądania Hitlera wobec Polski⁶⁰. 30 sierpnia, na dwa dni przed wejściem wojsk niemieckich do Polski, Baudrillart wyraził jednak przekonanie, że Francja i Wielka Brytania poprą Polaków⁶¹. Miesiąc później podsumował politykę Paryża i Londynu wobec Polski w okresie międzywojennym w gorzkich słowach. Stwierdził, że to Francja i Wielka Brytania były przyczyną nieszczęść Polski, a ich największy błąd tkwił w treści postanowień traktatu wersalskiego. To one sprawiły, że Polacy w sposób naturalny stali się wrogami Niemiec, chcąc odzyskać Prusy Wschodnie i Pomorze⁶².

Baudrillart w swoim dzienniku wielokrotnie pisał nie tylko o sytuacji międzynarodowej Polski, ale też o jej sprawach wewnętrznych. Jego komentarze dotyczyły kondycji państwa i narodu, a także poszczególnych wydarzeń politycznych oraz najważniejszych polityków. O Polakach wielokrotnie pisał jako o narodzie podzielonym i skłóconym. Uważał, że ogromny wpływ na to miały rozbiory. Ludzie, którzy przez długi czas służyli różnym panom, w dalszym ciągu sympatyzowali z nimi i w konsekwencji nie mogli się między sobą porozumieć⁶³.

⁵⁵ Ibidem, notatka z dn. 28 XII 1936.

⁵⁶ Ibidem, notatka z dn. 19 III 1938.

⁵⁷ Ibidem, notatka z dn. 21 IX 1938.

⁵⁸ Ibidem, notatka z dn. 3 XII 1938.

⁵⁹ Ibidem, notatka z dn. 3 V 1939.

⁶⁰ Ibidem, notatka z dn. 30 IV 1939.

⁶¹ Ibidem, notatka z dn. 30 VIII 1939.

⁶² Ibidem, notatka z dn. 20 IX 1939.

⁶³ Ibidem, notatki z dn. 4 V 1920; 11 IX 1930; 20 VII 1932; 23 III 1935; 2 XI 1937; 2 VI 1939.

W 1920 r., po pierwszej wizycie w odrodzonej Polsce, tak podsumował swoje wrażenia na temat kondycji tamtejszej ludności:

Lud i żołnierze są dobrzy; dowódcy i kierownictwo nie wypełniają swoich obowiązków; w wielkich rodach kobiety są ogromnymi patriotkami, jednak mężczyźni zbyt wiele razy szli na kompromis z zaborcami⁶⁴.

Trzy lata później nakreślił obraz Polski jako państwa, którym targały walki partyjne o władzę i które pozostawało pod kontrolą elementów zmierzających do anarchizacji życia politycznego. Zwracał również uwagę na ogromną, jego zdaniem, słabość arystokracji i działania Żydów, którzy w jego opinii zmierzali do rozkładu państwa. Zapobiec takiej sytuacji mógłby tylko silny monarcha, jednak na zmianę ustroju było już wtedy za późno⁶⁵.

Przewrót majowy rektor uważał za katastrofę, która przekreśliła siedmioletnie wysiłki Polaków na rzecz budowy silnego państwa. Uznał jednak, że przejęcie władzy przez Piłsudskiego było lepsze niż ewentualna wojna domowa⁶⁶. Rządy marszałka Baudrillart określał jako dyktaturę. Jej najbardziej jaskrawym przejawem były wydarzenia towarzyszące wyborom parlamentarnym z 1930 r., które rektor bardzo uważnie śledził. Podkreślał, że zwycięstwo wyborcze w atmosferze terroru nie dawało rządowi Piłsudskiego niezbędnego autorytetu moralnego⁶⁷. Przemoc stosowaną przez marszałka wobec przeciwników politycznych porównywał do zbrodni sowieckich, a proces brzeski do wielkich procesów, jakie przeprowadzano w tamym czasie w Moskwie⁶⁸. Po śmierci Piłsudskiego spodziewał się powrotu do głębokich podziałów wśród rządzących krajem, co uważał za jedną z największych bolączek polskiej polityki pierwszej połowy lat dwudziestych. Sądził, że pułkownicy, którym marszałek przekazał władzę, nie mieli jego prestiżu, w związku z tym wątpliwe było, czy uda się im uchronić kraj przez parlamentarną anarchią⁶⁹.

W drugiej połowie lat trzydziestych kardynał wyrażał coraz mniejsze zainteresowanie sytuacją wewnętrzną Polski. Wyraźnie widoczne stało się to w 1939 r., kiedy znany mu i ceniony przez niego Korfanty trafił do więzienia, a jego samego poproszono o przyłączenie się do protestu przeciwko temu aresztowaniu. Baudrillart odmówił zaangażowania się w tę sprawę, twierdząc, że nie wie nic na temat jej okoliczności, a potem zwrócił się do Hlonda z prośbą o naświetlenie aktualnej sytuacji⁷⁰. Przyczyną takiego stanu rzeczy była najprawdopodobniej ówczesna niechęć kardynała do Polaków związana z ich działaniami w polityce zagranicznej.

Notatki na temat Polski, jakie Baudrillart zapisywał w swoim dzienniku po wybuchu drugiej wojny światowej, można uznać za pewnego rodzaju postscriptum do wcześniejszych zapisków. W latach 1939–1942 kardynał rzadko wspominał o Polakach. Po wejściu wojsk niemieckich do Polski stwierdził, że Francja robi wszystko co może, żeby wesprzeć walczących Polaków. Francuscy żołnierze atakowali bowiem linię Zygfryda, ginąc tam za sprawę, jego zdaniem, najprawdopodobniej beznadziejną⁷¹. Uważał bowiem, że nie da się przywrócić Polski w kształcie, jaki nadały jej ustalenia konferencji wersalskiej⁷². Nie potrafił

⁶⁴ Ibidem, notatka z dn. 5 IX 1920.

⁶⁵ Ibidem, notatka z dn. 3 II 1923.

⁶⁶ Ibidem, notatki z dn. 14–15 V 1926.

⁶⁷ Ibidem, notatki z dn. 4 XI 1930; 15 XI 1930; 17 XI 1930.

⁶⁸ Ibidem, notatki z dn. 30 I 1931; 16 XI 1931.

⁶⁹ Ibidem, notatki z dn. 12 V 1935; 14 V 1935.

⁷⁰ Ibidem, notatka z dn. 26 V 1939.

⁷¹ Ibidem, notatka z dn. 10 IX 1939.

⁷² Ibidem, notatka z dn. 20 IX 1939.

też przewidzieć, jaki twór mógłby ją zastąpić: czy miałyby to być państwo pozostające pod wpływem któregoś z sąsiadów, czy może tylko jego namiastka. Zastanawiał się również, czy Francja byłaby jeszcze w stanie po raz kolejny doprowadzić do utworzenia Polski, która nie jest w stanie przetrwać i z której powodu co dwadzieścia lat trzeba prowadzić nową wojnę z Niemcami⁷³. Na te wszystkie pytania nie znajdował odpowiedzi. Na początku 1940 r. wspominał jeszcze o doniesieniach na temat eksterminacji Polaków i opublikował nawet w prasie tekst, w którym protestował przeciwko praktykom niemieckim⁷⁴, później jednak zamilkł.

Stosunek Baudrillarta do spraw polskich, jakiemu dał wyraz wielokrotnie w swoim dzienniku, ewoluował wraz ze zmieniającą się sytuacją międzynarodową i stanowiskiem zajmowanym przez Warszawę wobec jej największych sąsiadów i wobec Francji. Na początku pierwszej wojny światowej rektor wyraźnie popierał polskie dążenia niepodległościowe, uważając, że Polska powinna stać się państwem całkowicie niezależnym i samodzielnym. Kiedy jednak się okazało, że Polacy dla realizacji swoich zamierzeń zdecydowali się na współpracę z zaborcami i jednocześnie wrogami Francji, Baudrillart stracił zainteresowanie dla tej sprawy. Po zakończeniu wojny wyrażał jednak ogromną radość z powodu odrodzenia państwa polskiego, które uważał za kluczowy element zabezpieczenia Francji i całej Europy przed rozszerzeniem się wpływów niemieckich i bolszewizmu. Liczył na włączenie Polski do francuskiego systemu sojuszy z państwami Europy Środkowej i Wschodniej, jaki w jego opinii powinien stać się podstawą europejskiej polityki Paryża. Jednocześnie wyraźnie krytykował stanowisko dyplomacji francuskiej wobec Polski, zarzucając jej chwiejność i brak stanowczości. W latach dwudziestych z niepokojem przyglądał się też sytuacji wewnętrznej w Polsce, którą postrzegał jako kraj głęboko podzielony i targany konfliktami politycznym. Zamach majowy oceniał negatywnie, głównie ze względu na niechęć do Piłsudskiego, jednak w tamtym okresie nie widział dla Polski lepszej alternatywy od rządów marszałka.

Nastawienie Baudrillarta do Polski zmieniło się w latach trzydziestych, kiedy Warszawa zaczęła wprowadzać w życie koncepcję polityki równowagi, zakładającą bezpośrednie porozumienie się z dwoma potężnymi sąsiadami. Rektor przestał wtedy postrzegać Polaków jako najważniejszych sojuszników Francji, obawiając się ich zbliżenia z Niemcami. Ze szczególnie silną krytyką z jego strony spotkała się w tym czasie niechęć Polski wobec koncepcji paktu wschodniego i wypowiedzenie przez nią małego traktatu wersalskiego. W pierwszej połowie lat trzydziestych z dużym niepokojem obserwował też zmiany polityczne zachodzące w Polsce. Rządy Piłsudskiego postrzegał jako dyktaturę, która w swoich metodach zwalczania przeciwników politycznych upodabniała się do systemu sowieckiego. Natomiast po jego śmierci przestał się interesować sytuacją wewnętrzną Polski. Wiązało się to z coraz większym jego sprzeciwem wobec polityki zagranicznej Warszawy. W 1938 r. oburzał się na działania polskie wobec Czechosłowacji i prognozował, że Polska bardzo szybko podzieli jej los. Nie dziwiły go więc żądania wysuwane pod adresem Polaków przez Hitlera w 1939 r. Zbliżającą się nieuchronnie agresję niemiecką postrzegał jako słuszną karę dla Polski. Zaistniałą sytuację uważał jednak nie tylko za efekt błędnej polityki Warszawy balansującej, podobnie jak to było w poprzednich stuleciach, między dwoma potężnymi sąsiadami, ale również za skutek słabości Francji i niewłaściwego stosunku Wielkiej Brytanii do Polski i Niemiec. Po agresji hitlerowskiej na Polskę Baudrillart z rezygnacją dostrzegał całkowite fiasko polityki Paryża i Londynu, obwiniając je o doprowadzenie do unicestwienia Polski. Później stracił zainteresowanie kwestiami polskimi i w 1940 r. przestał o nich pisać, co wiązało się najprawdopodobniej z jego ówczesnym stosunkiem do Hitlera i niemieckich działań wojennych.

⁷³ Ibidem, notatka z dn. 7 XII 1939.

⁷⁴ Ibidem, notatki z dn. 3 I 1940; 20 I 1940; 15 II 1940.

Przedstawione tu pokrótce obszerne zapiski kardynała są niezwykle istotnym źródłem do badania polskiej polityki zagranicznej, a także stosunków polsko–francuskich w pierwszej połowie XX w. i jako takie zasługują na dalsze, szersze badania. Mogą również posłużyć jako punkt wyjścia do analizy zasygnalizowanych jedynie w niniejszym artykule związków Baudrillarta z Polską i Polakami, które to zagadnienie również oczekuje na osobne opracowanie.

Image of Poland in the Diaries of Cardinal Alfred Baudrillart

Cardinal Alfred Baudrillart (1859–1942), rector of the Catholic Institute of Paris, publicist, and historian, was one of the most influential dignitaries of the Catholic Church in France during the first half of the twentieth century. In 1935 Pius XI (1922–1939) created him Cardinal Priest. The cardinal had numerous acquaintances among politicians, diplomats, journalists, and intellectuals. He was also involved in French political life and upon numerous occasions acted as a diplomat, known for his sympathy for Poland and the Poles. In the course of the First World War Cardinal Baudrillart became actively involved in undertakings pursued for the sake of the renaissance of Polish independence and subsequently maintained contacts with Polish politicians, diplomats, and members of the clergy. During the inter-war period he paid a number of visits in Poland and in 1926 was awarded the Great Cross Polonia Restituta.

Baudrillart was an author of a copious diary kept uninterruptedly from 1914 to 1941 and commenting on the current political situation both in France and the world, with many mentions of Poland. To this day, however, Polish researchers have not used these records. The presented article discusses the most prominent motifs of the cardinal's commentaries regarding Poland and the Poles. It also depicts the evolution of Baudrillart's views concerning Polish issues and his commitment to pro-Polish activity.